

10 lat Gazety Leśnej

Dodano: 07.10.2021

To już 10 lat odkąd GAZETA LEŚNA jest na rynku. Misją zespołu od początku była praca nad profesjonalizacją branży leśnej.



Pierwszy numer GAZETY LEŚNEJ ukazał się we wrześniu 2011 roku. Miał jedynie 42 strony i zupełnie inny wygląd. Nie było jeszcze stałych rubryk takich jak Okiem adwokata, Ogłoszeń drobnych, Wypadku, Strefy operatora – one powstały z biegiem lat i stały się nieodłączną częścią Gazety.

Pierwszy dodatek, poświęcony targom, ukazał się rok później, a w 2012 odbyła się również pierwsza nasza wspólna impreza – **Konferencja dla zuli** w Spychowie.

Od tego czasu Gazeta zmieniła się nie do poznania. Pojawiły się nowe działy, dodatki, tematy numeru. Nie zmieniła się jedynie misja: od lat działa na rzecz profesjonalizacji branży, poprawy bezpieczeństwa pracy, rozwoju przedsiębiorców leśnych i promocji zawodu operatora maszyn leśnych. Redakcja organizuje cykliczne imprezy branżowe i tematyczne, w których udział jest bezpłatny.



Na łamach GL zamieszczane są bezpłatne ogłoszenia, bezpłatne porady prawnika, a w czasie Forest SHOW zapewniona jest bezpłatna Strefa dzieci.

Można także zawsze zwrócić się do Redakcji o pomoc w rozwiązaniu problemu w prowadzeniu leśnego biznesu.

Rady i wsparcie

Dość szybko Gazeta zyskała grono stałych prenumeratorów, które z roku na rok stawało się coraz liczniejsze. Od pierwszego wydania zaprenumerował gazetę **Ryszard Dąbrowski**, który przepracował w Lasach Państwowych 40 lat.

- Będąc po „ciemnej stronie mocy” chciałem poznać także opinie drugiej strony tzn. zakładów świadczących usługi. Wysoko oceniam miesięcznik, najlepszy dowód to fakt, że przeszedłem na emeryturę, a prenumeratę w dalszym ciągu opłacam, pozwala mi być w temacie. Wysoko oceniam prezentację techniki na łamach, cenię porady prawne przeznaczone dla wykonawców – wylicza Ryszard Dąbrowski i od razu doradza, by na łamach Gazety zająć się problemami z jakimi borykają się małe zule, które pracują jako podwykonawcy.

Jego zdaniem jednym z ważniejszych problemów branży jest praktyka zaniżania cen w przetargach przez duże zule, które później zlecają te prace mniejszym firmom, często zmuszonym warunkami życiowymi do podjęcia takiej pracy. A duże zule jeszcze od takich podwykonawców zbiera haracz.



Projekt GAZETY LEŚNEJ wspierają firmy z branży leśnej, a niektóre z nich współpracują z nią od samego początku istnienia. – Pamiętam sam początek, kiedy jako Fortech Serwis zdecydowaliśmy się wykupić czwartą stronę okładki pierwszego numeru. Był to dobry prognostyk zarówno dla naszej współpracy, jak i Gazety, która stała się ważnym głosem środowiska przedsiębiorców leśnych – mówi **Leszek Hoffman**, dyrektor ds. sprzedaży w firmie Fortech Serwis Maszyny dla Leśnictwa, która od lat zajmuje się dystrybucją maszyn leśnych.

– Doceniamy profesjonalizm w prezentowaniu zagadnień technicznych leśnictwa, a także propagowanie, jakże istotnych, prawidłowych i bezpiecznych technologii pracy w lesie. Gratulujemy bezkompromisowości w podejmowaniu trudnych tematów dotyczących współpracy z Lasami Państwowymi, jak i samego środowiska wykonawców prac leśnych. Z sympatią wspominamy organizowane przez Gazetę „konferencje”, które z czasem stały się małymi targami i czekamy na następne, będące dla nas okazją do prezentacji naszych maszyn, a także spotkań z klientami – dodaje Leszek Hoffman.



Współpraca i rozwój

Gazeta mogła przez te wszystkie lata liczyć nie tylko na recenzje, rady prenumeratorów i reklamodawców, lecz także fachową pomoc specjalistów z wielu dziedzin. Udało się zaprosić do współpracy naukowców, prawników, dziennikarzy, a także leśników, którzy publikowali na jej łamach.

W ramach misji na rzecz profesjonalizacji branży zależy Gazecie również na upodmiotowieniu

pracowników firm leśnych. Dlatego z uporem nazywają ich zulowcami (a nie ZUL), a ich firmy zulami (a nie ZUL-ami). Firmy leśne i ich pracownicy zasługują na to, by mieć własne nazwy, a nie takie tworzone, często zresztą nieporadnie, na bazie skrótu od „zakład usług leśnych”. Zul, zulowiec, zulowanie – to nowe słowa, ale przyjęły się już wśród Czytelników GAZETY LEŚNEJ i jesteśmy przekonani, że z czasem wejdą na stałego do słownika języka polskiego.



Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.